

## **Warsztaty Geograficzne Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Azerbejdżanie**

W dniach 27 lipca–8 sierpnia 2024 r. odbyły się w Azerbejdżanie Warsztaty Geograficzne, zorganizowane w kaukaskiej scenerii już po raz piąty przez Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Kierownikiem Warsztatów był Cezary Mądry, a wzięło w nich udział 19 osób z różnych miast, szkół i ośrodków akademickich w Polsce. Oprócz ośrodka poznańskiego reprezentowane były Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Wrocławski i Instytut Morski w Gdańsku.

W trakcie jedenastodniowego pobytu uczestnicy mieli możliwość zrealizowania bardzo bogatego programu, ukazującego zarówno zróżnicowanie przyrodnicze Azerbejdżanu, jak i jego historię i niewolną od kontrastów teraźniejszość. Na trasie nie zabrakło obiektów rozpoznawalnych w skali globalnej – wulkanów błotnych i miejsc historycznych wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa, ale też pojawiły się liczne miejsca mało znane i nieoczywiste. O historyczno-kulturowym kontekście oglądanych miejsc obszernie informował Cezary Mądry, wyjaśniając także skomplikowaną sytuację geopolityczną państw Kaukazu i uwarunkowania obecnie obserwowanego, szybkiego rozwoju gospodarczego Azerbejdżanu. Dodatkowe informacje o historii miast, ich rozwoju urbanistycznym i roli polskich architektów w tworzeniu nowoczesnego Baku przekazywała Iwona Jażdżewska. Z kolei Katarzyna Skolasińska i Piotr Migoń przybliżali zagadnienia geologiczne i geomorfologiczne, w tym genezę złóż ropy naftowej, pochodzenie wulkanów błotnych, zależności ukształtowania rzeźby terenu od struktur geologicznych (świetnie widoczne na Kaukazie) i rolę procesów katastrofalnych w kształtowaniu środowiska przyrodniczego (trzęsienia ziemi, osuwiska, spływy błotne, powodzie).

Szczegółowy program pobytu obejmował:

- Dzień 1 (28.07) – zwiedzanie wybranych obiektów w Baku, w szczególności jego najstarszej części, wpisanej w całości na Listę Światowego Dziedzictwa. Rozpoczęło się ono na nadmorskim Bulwarze Nafciarzy, po czym nastąpiło okrążenie starego miasta po zewnętrznej stronie średniowiecznych murów, z wejściem w jego obręb przez Podwójną Bramę. Kolejne oglądane obiekty to: Pałac Szachów Szirwanu (XII–XVI w.) (fot. 1), Wieża Dziewicza – najbardziej monumentalna pozostałość obwarowań i wschodnia część promenady wzdłuż brzegu Morza Kaspijskiego.
- Dzień 2 (29.07) – całodzienny wyjazd do Gobustanu, około 50 km na południowy zachód od Baku, zawierał dwa azerbejdżańskie „hity”. Pierwszym z nich były wulkany błotne, które w tym rejonie osiągają najwyższe na świecie rozmiary, do 400 m wysokości. Z mikrobusu mogliśmy obserwować jęzory świeżych spływów błotnych z wulkanu Osman Bozdağ sprzed kilku lat (fot. 2),

a także wielki spłaszczony stożek wulkanu Böyük Kanizedağ (397 m). Późniejszy przejazd wiekowymi ładami (które w Polsce nie przeszłyby żadnej kontroli technicznej) pozwolił na dotarcie do szczytowej partii wulkanu Dağgil, z licznymi niskimi stożkami i aktywnymi sadzawkami błotnymi (fot. 3). Niestety ruch turystyczny nie jest tu w żaden sposób kontrolowany, a co ambitniejsi



**Fot. 1.** Fragment Zespołu Pałacowego Szachów Szirwanu (fot. P. Migoń)



**Fot. 2.** Świeże spływy błotne z krateru wulkanu błotnego Osman Bozdağ na przedmieściach Baku (fot. P. Migoń)



**Fot. 3.** Partia szczytowa wulkanu błotnego Daşgıl, będąca niestety również ilustracją niewystarczającej dbałości o wyjątkowe dziedzictwo geologiczne (fot. P. Migoń)

kierowcy, chcąc najwyraźniej zaimponować turystom, wjeżdżają niemal na wierzchołki stożków, szpecąc obszar koleinami. Kolejnym punktem programu były rysunki naskalne w Gobustan, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa, zlokalizowane w atrakcyjnej skalnej scenerii góry stołowej objętej wielkimi osuwiskami blokowymi i modelowanej przez obrywy, niewykluczone, że generowane przez trzęsienia ziemi (fot. 4). Dopełnieniem dnia było zwiedzenie meczetu Bibi Heybat na przedmieściach Baku, odbudowanego w latach 90. XX w. po zburzeniu poprzedniego w czasach stalinowskich w latach 30. Nie udało się natomiast dotrzeć do grobu polskiego inżyniera naftowego Pawła Potockiego, który jest położony na niedostępnych terenach wydobywczych.

- Dzień 3 (30.07) – spędzono na Półwyspie Apszerońskim, gdzie kolejnymi punktami programu były: Apszeroński Park Narodowy na cyplu półwyspu (z dwugodzinną wędrowką po plaży), na której mogliśmy się także przekonać o znacznej dynamice linii brzegowej (obraz na mapach sprzed kilku lat był już mało aktualny), świątynia ognia Ateszgiach w miejscowości Surachany oraz Yanardağ, czyli „płonąca góra”, cechująca się naturalnymi wyziewami gazu ziemnego ze szczelin w piaskowcu. Krajobraz półwyspu jest na znacznych obszarach zdominowany przez szyby naftowe, jednak ich fotografowanie jest za-



**Fot. 4.** W tej scenerii skalnych rozwalisk znajdują się unikatowe rysunki naskalne, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa (fot. P. Migoń)

kazane. Eksploatacja ropy naftowej jest bowiem traktowana jako strategiczna gałąź gospodarki azerbejdżańskiej, a jej eksport jest głównym źródłem bogactwa państwa.

- Dzień 4 (31.07) – daleki wyjazd na Kaukaz, w pobliże granicy z Dagestanem wchodzącym w skład Federacji Rosyjskiej. Miejscem docelowym była wieś Laza, wokół której są fantastycznie widoczne zależności rzeźby terenu od budowy geologicznej (fot. 5), występują liczne gardziele, wapienne urwiska i wodospady. Drugim punktem programu był kanion Qudyalçay, około 30 km od miasta Guba, z wapiennymi urwiskami o wysokości kilkuset metrów. Oglądanie „górk cukierkowych” w drodze powrotnej miało miejsce już w szybko zapadającym zmroku, co jednak nie przeszkodziło wytrwałym poszukiwaczom skamieniałości znaleźć liczne fragmenty kredowych belemnitów.
- Dzień 5 (1.08) – obejmował w pierwszej części przejazd przez skrajnie wschodnią część Kaukazu, położoną na zachód od Baku i przypominającą bardziej wyżynę niż obszar górski. Jest to jednocześnie obszar o wyjątkowo niskich opadach, stąd krajobraz ma naturę półpustynną. Odwiedzane miejsca to znane już XVII-wiecznym podróżnikom mauzoleum Diri Baby koło miasta Maraza, wbudowane w skaliste zbocze kanionu, i klimatyczny zespół kamiennych mauzoleów z XIV–XVII w. niedaleko miasta Szamachy, zupełnie niezagospo-



**Fot. 5.** Rzeźba strukturalna Kaukazu w okolicach wsi Laza, z grzbietem antyklinalnym i szeroką doliną synklinalną, rozcięty mi głębokim kanionem (fot. P. Migoń)



**Fot. 6.** Mauzolea koło miasta Szamachy (fot. P. Migoń)

darowany turystycznie (fot. 6). W drugiej części dnia wielką atrakcją był wjazd w Wysoki Kaukaz jarem rzeki Girdiman, do miasteczka Lahicz, słynącego z wyrobów kowalskich, w tym broni. Na zboczach jaru w efektownej formie odsłaniają się sfałdowane serie fliszowe i intruzje skał wulkanicznych (fot. 7), a rzeka powyżej jaru wykształciła niemal podręcznikowy układ roztokowy. Uwagę przyciągnął także świeży spływ błotny z jednej z dolin bocznych.

- Dzień 6 (2.08) – tego dnia miał miejsce krótki przejazd między miastami Gabala i Szeki, prowadzący wzdłuż południowego progu Kaukazu. Atrakcyjność wjazdu kolejką linową na szczyt o wysokości 1660 m n.p.m. nad Gabalą została niestety ograniczona przez słabą widoczność. Kolejne punkty programu pozwoliły na sięgnięcie do odległej historii i czasów, kiedy u podnóża Kaukazu istniało państwo znane jako Albania Kaukaska (IV w. p.n.e. do V w. n.e.). Oglądaliśmy rozległe stanowisko archeologiczne Stara Gabala, która była stolicą Albanii Kaukaskiej, a jej najbardziej efektowną pozostałością jest kamiennoceglana brama południowa do dawnej twierdzy (fot. 8). Znacznie młodszy był kościół w miejscowości Nic, zamieszkaney przez chrześcijańskich Udińów, uważających się za potomków ludności Albanii Kaukaskiej.
- Dzień 7 (3.08) – większość dnia zajęło poznawanie miasta Szeki, z dawną twierdzą i pałacem chanów szekijskich jako głównymi atrakcjami. Pałac, słynący z wyjątkowych malowideł naściennych i efektownych okien witrażo-



**Fot. 7.** Jar rzeki Girdiman koło Lahicz jest efektem erozji w grubych seriach fliszowych (fot. P. Migoń)



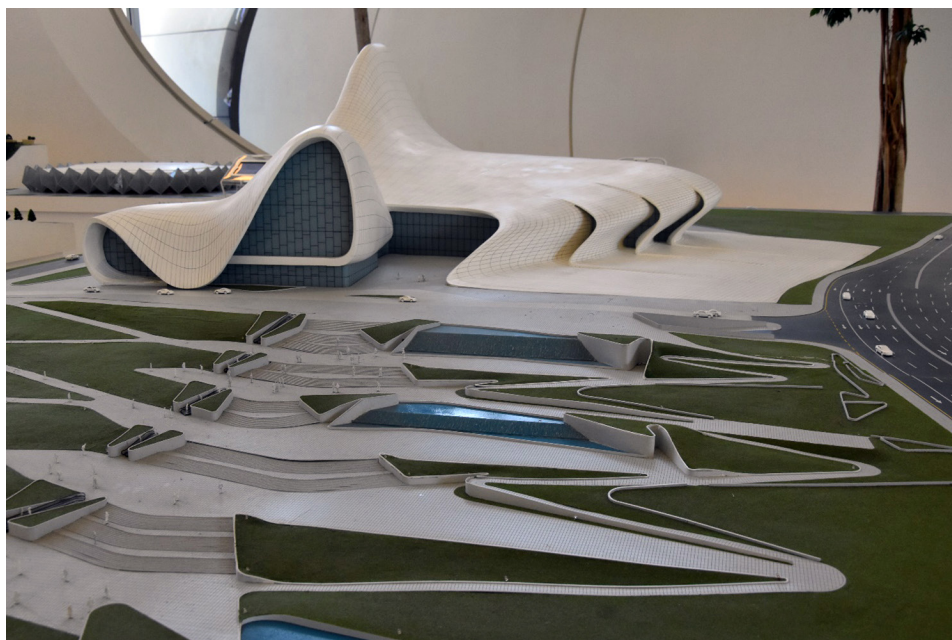
**Fot. 8.** Ruiny bramy wejściowej do Starej Gabali (fot. P. Migoń)



**Fot. 9.** Jeden z odrestaurowanych karawanserajów w Szeki, obecnie pełni funkcje hotelowe (fot. P. Migoń)

wych, został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa. W starszej części miasta można było zobaczyć odrestaurowane karawanseraje (fot. 9), zabytkowe domy mieszkalne i meczety. Przyrodniczym uzupełnieniem programu była wędrowka do wodospadów Mamirli koło miejscowości Qax (aczkolwiek część osób skorzystała z możliwości przejazdu autem terenowym niemal pod sam wodospad). Wodospad o wysokości około 20 m (w dwóch stopniach) jest o tyle nietypowy, że znajduje się w obrębie progu trawertynowego, a przez stale zachodzące wytrącanie się węgla wapnia na roślinach próg przesuwana się w dół rzeki, a nie cofa się pod wpływem erozji wstecznej, jak ma to miejsce w przypadku „normalnych” wodospadów. W trakcie przejazdu nie sposób było nie zwrócić uwagi na gigantyczne stożki napływowe na przedpolu Kaukazu. Ten między Szeki a Qax miał około 15 km długości i ponad 10 km szerokości.

- Dzień 8 (4.08) – po porannym zwiedzeniu kościoła w Kiş, pamiętającego czasy Albanii Kaukaskiej, nastąpiło pożegnanie z Kaukazem. Dalszy przejazd do miasta Gandża – drugiego pod względem wielkości w Azerbejdżanie – prowadził przez nizinę rozciągającą się w strefie wielkiego zapadliska tektonicznego między Kaukazem na północy a Małym Kaukazem na południu. W jej obrębie występują jednak pasy terenów wyżej położonych (zrębów tektonicznych), z dobrze rozwiniętą rzeźbą erozyjną typu badland. W mieście Min-



**Fot. 10.** Centrum Hajdara Alijewa widać w całej okazałości na wystawie modeli najbardziej znanych budowli Azerbejdżanu, znajdującej się w tym właśnie centrum (fot. P. Migoń)



gaçevir oglądaliśmy zbiornik zaporowy i zaporę z elektrownią na rzece Kura (azer. Kür), a przed wjazdem do Gandży mauzoleum Nizamiego – wybitnego azerskiego poety, uczonego i filozofa, żyjącego w XII w. Najważniejsze zabytki Gandży mieliśmy okazję poznać podczas wieczornego spaceru po mieście.

- Dzień 9 (5.08) – głównym punktem programu były położone w Małym Kaukazie jeziora Göygöl i Maralgöl („göl” po azersku oznacza jezioro), o tyle nietypowe, że swoje istnienie zawdzięczają zachodzącym na wielką skalę ruchom masowym. Według danych historycznych, jednak w nieunikniony sposób nieprecyzyjnych, wyjątkowo silne trzęsienie ziemi we wrześniu 1139 r. spowodowało zawalenie się górskiego szczytu Kapaz (obecnie 3066 m n.p.m.) i powstanie dwóch wielkich lawin kamiennych, które runęły do doliny. Potężne masy skalnego gruzu przegrodziły dolinę w dwóch miejscach, powodując spiętrzenie wód potoku, czego konsekwencją są przetrwałe do dzisiaj jeziora. Górne, Maralgöl, ma powierzchnię 23 ha i głębokość 61 m, dolne Göygöl – odpowiednio 79 ha i głębokość 96 m. Trwająca pięć godzin jazda powrotna do Baku dała możliwość zobaczenia zupełnie innego krajobrazu – niekończących się, monotonnych równin, choć w pobliżu wybrzeża Morza Kaspijskiego zaczęły pojawiać się wulkany błotne, w tym z wyraźnymi jezorami świeżych spływów.
- Dzień 10 (6.08) – rozpoczął się od zwiedzenia Muzeum Dywanów (dywany należą do sztandarowych produktów eksportowych Azerbejdżanu), po czym odbyliśmy długą podróż na południe, w Góry Tałyskie przy granicy z Iranem. Miejscem docelowym były ciepłe źródła w dolinie rzeki Vilaş koło Masalli, natomiast w drodze powrotnej odwiedziliśmy jeszcze Szirwański Park Narodowy na równinie nadmorskiej, gdzie w dużej liczbie występuje antylopa dżejran (czyli gazela czarnoogonowa), a na miejscowych rozlewiskach przebywają liczne gatunki ptaków.
- Dzień 11 (7.08) – w ostatnim dniu Warsztatów ponownie poznawaliśmy Baku, które jest miastem o różnych obliczach. Tym razem nacisk był położony na architekturę nowoczesną, której symbolem jest zbudowane w latach 2007–2012 Centrum Hajdara Alijewa, pełniące funkcje wystawiennicze i kulturalne (fot. 10), oraz pochodzącą z przełomu XIX i XX w., a więc z okresu boomu naftowego i szybkiego rozrostu bakijskiej metropolii. Był też czas na odwiedzin targu z żywnością i indywidualne wędrówki po mieście.

Warsztaty okazały się, zgodnie z przewidywaniami, bardzo udanym wydarzeniem. Były kolejnym przykładem kompleksowego geograficznego podejścia – niezbędnego w epoce rosnącej specjalizacji i postępującej dezintegracji geografii, ale i jedyne, które pozwala naprawdę zrozumieć istotę odwiedzanych obszarów. Sukces Warsztatów był wielką zasługą ich organizatora, który przygotował i zrealizował bardzo atrakcyjny program.

*Piotr Migoń*